

GIOVANNI BERLINGUER

**SPRAWOZDANIE
KOMITETU
WYKONAWCZEGO
MZS**

Wygłoszone
na III Światowym Kongresie MZS
w Warszawie

Nr. 36

DODATEK DO N-ru 37 (252) „POPROSTU”

W imieniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów i z okazji siódmej rocznicy istnienia MZS przesyłam najgorętsze pozdrowienia wszystkim uczestnikom III-go Światowego Kongresu Studentów.

Przybyliśmy tutaj z setek uniwersytetów i uczelni na całym świecie, z krajów o różnych ustrojach politycznych i społecznych, o różnych stylach życia. Studiujemy wiele różnorodnych przedmiotów, przygotowujemy się do wielu różnych zawodów. Nasze osobiste przekonania są bardzo rozbieżne, jak można się o tym łatwo przekonać po półgodzinnej, przypadkowej rozmowie pod tym dachem pomiędzy francuskimi katolikami, brytyjskimi liberalami, muzułmanami z Pakistanu, komunistami i konserwatystami. A mimo to zebraliśmy się razem. Uznaliśmy nie tylko za możliwe, ale i konieczne to spotkanie pod jednym dachem, gdzie będziemy mogli wyrazić nasze poglądy — a ponadto będziemy mogli ustalić dla naszych wspólnych interesów program współpracy w przyszłych miesiącach i latach.

Pragniemy powitać wszystkie organizacje zrzeszone w Międzynarodowym Związku Studentów, zebrane tu ze wszystkich stron świata — z Iranu i Boliwii, z Finlandii i Chin, z Indonezji i Czechosłowacji.

Z uczuciem szczególnego zadowolenia widzieliśmy wśród nas przedstawicieli Związków Narodowych, nie będących członkami Międzynarodowego Związku Studentów, a mianowicie Narodową Federację Studentów Uniwersytetów Kanadyjskich, Chiłjską Konfederację Studentów, Duński Narodowy Związek Studentów i wiele innych, jak również przywódców innych Związków Narodowych, obecnych tu, by być świadkami dążeń do przyjaźni i jedności, które nurtują przedstawicieli studentów z 99 krajów, liczby nigdy w przeszłości nie osiągniętej.

Witamy delegatów z Nepalu, Laos, Kambodży, El Salvador, Hondurasu, Nicaragui, Panamy, Mozambiku, Portugalii,

Gwinea i z innych krajów, którzy po raz pierwszy biorą udział w międzynarodowym spotkaniu studentów. Witamy także przedstawicieli ponad 300 lokalnych związków. Nigdy przedtem bezpośrednio wybrani przedstawiciele uniwersytetów i uczelni nie zebrali się w takiej ilości. Witamy także przedstawicieli wielu różnych organizacji (kulturalnych, sportowych, wzajemnej pomocy) i oczekujemy ich doświadczonych rad, zwłaszcza w komisjach.

Zebraliśmy się w Warszawie dzięki serdecznej gościnności naszych gospodarzy — studentów i całego narodu polskiego. Spotykamy się w nowej Warszawie, która jest symbolem odbudowy i wiary w pokojową przyszłość. Któż z nas jednak może zapomnieć, że 14 lat temu — prawie co dnia — spadały na Warszawę bomby, by uczynić ją innym symbolem — symbolem straszego barbarzyństwa wojny?

Mieszkańcy Warszawy cieszą się z każdego odbudowanego domu, lecz w sercach ich pozostaje żywe jeszcze wspomnienie zbrodni hitlerowskiego militarystu, który w tym mieście zaatakował całą ludzkość. Niech nam wolno będzie wyrazić naszą cześć męczennikom z okresu lat 1939 — 45 i zobowiązać się wobec ludu tej bohaterkiej stolicy Polski, że uczynimy wszystko co w naszej mocy, by zapobiec ponownemu zniszczeniu, jakiego już doznała Warszawa.

Wola zbudowania lepszego świata, pragnącego wolności, pokoju i postępu — i postanowienie skończenia raz na zawsze z wojną były głównymi tematami pierwszego Światowego Kongresu Studentów w 1946 r. Już jednak w czasie, gdy w 1950 roku odbywał się drugi Kongres, wybuchła wojna w Korei, spadały bomby na uniwersytety i szkoły a lęk przed nową pożogą groził rozproszeniem nacji i stłumieniem wiary młodzieży.

Porównajcie to z sytuacją, w której dziś się spotykamy. W ciągu ostatnich miesięcy narody i państwa różnych stron świata podejmowały wysiłki, by doprowadzić do zmniejszenia napięcia międzyarodo-

wego. I my zaczęliśmy przechodzić od słów do czynów. Rozejm w Korei został podpisany, lecz pamiętajmy, że zawieszenie broni oznaczać będzie pokój tylko w tym wypadku, gdy wszystkie narody będą się tego usilnie domagać. Nie wszędzie umilkł ryk armat, lecz oznaki możliwości ich uniknięcia są już widoczne. Jak podaje dziennik studentów w Canterbury „Nowa Zelandia” — na arenie międzynarodowej miało miejsce szereg poczynań, które w wyniku ich kontynuowania mogłyby poważnie zmienić bieg historii świata.

Studenti razem z całą młodzieżą, pierwsi przed innymi, domagają się poprawy w stosunkach międzynarodowych i przyjmują je z radością — właśnie oni mają największą do stracenia w wojnie a do uzyskania w czasie pokoju. Dlatego nawet w dniach, gdy groźba wojny była największa, nie zaprzestali oni nigdy swych skromnych wysiłków w ruchu zmierzającym do zlikwidowania istniejących konfliktów, do ustalenia zdrowych i normalnych stosunków międzynarodowych. W tym łączyli oni swoje wysiłki z setkami milionów kobiet i mężczyzn na całym świecie. Jesteśmy dumni z wkładu wniesionego przez studentów i przez Międzynarodowy Związek Studentów, który zawsze starał się mimo tych konfliktów pozostać ogniwem łączącym studentów całego świata. I teraz spotykamy się, żądając odpowiednich warunków studiów i życia tak, by każdy z nas mógł przyczynić się do zapewnienia tego, żeby ogromne bogactwa ziemi były użyte dla poparcia postępu, wiedzy i dobra ludzkości. Chcemy budować nowe domy, które usunęłyby zupełnie „slumsy”, w których jeszcze mieszka tak wielu naszych bliźnich. Chcemy zwalczać choroby. Chcemy wynaleźć maszyny, które ulżą pracy ludzkiej. Chcemy wychowywać nasze dzieci w poszanowaniu najszlachetniejszych ludzkich ideałów. Chcemy podnosić piękno przyrody i inteligencję człowieka. Chcemy uczynić życie piękniejszym i szczęśliwszym.

Trzeba jednak pokonać wielkie trudności. Powaga problemów, przed którymi stoją studenci i wkład, który międzynarodowa współpraca studentów może wnieść do ich rozwiązania — stwierdzają studenci zachodniej Afryki — „stwarza większą niż kiedykolwiek konieczność osiągnięcia zgody i jednoci studentów całego świata. Dlatego musimy patrzeć na III Kongres, jako na wielką możliwość, która otwiera nowe perspektywy“⁽¹⁾

Oto dlaczego zwołanie Kongresu porwało wyobraźnię ruchu studenckiego, a przygotowania do Kongresu nabrały takiego wielkiego rozmachu, jak nigdy przedtem: plakaty na tysiącach tablic ogłoszeniowych, ulotki i broszury w setkach czytelników, klubów, ostre dyskusje w ogólnonarodowych i lokalnych związkach studentów

na całym świecie, wybory i upoważnienia dla wszystkich delegatów i obserwatorów tu obecnych. Rezultatem tego jest światowe forum studentów, które ma w swych rękach cały surowy materiał potrzebny dla wykucia programu, którego pragną wszyscy studenci na świecie.

Jest rzeczą pewną, że w czasie tego spotkania mogłyby się odnowić stosunki międzynarodowe — w ten sposób można by osiągnąć jedność studentów świata. „Trochę dobrej woli z każdej strony, a wszystko będzie możliwe“ — pisze organ Zrzeszenia Studentów połudn. wschodniej Francji⁽²⁾). To jest miarą nadziei, pokładanych przez wszystkich studentów w tym Kongresie i to jest miarą naszej odpowiedzialności.

Zadaniem tego sprawozdania jest zainicjowanie dyskusji na temat sposobów i środków wspólnej akcji. Dlatego stawia ono pewne problemy, nie pretendując do znalezienia gotowych rozwiązań.

II. O PRAWO DO NAUKI, SPOKOJNYCH STUDIÓW I ZAPEWNIONEJ PRZYSZŁOŚCI.

Zgodnie z Deklaracją Praw Człowieka, ratyfikowaną przez Narody Zjednoczone, „każdy ma prawo do nauki. Nauka winna być bezpłatna, przynajmniej na szczeblu szkolnictwa powszechnego i zasadniczego. Nauka w szkołach powszechnych winna być obowiązkowa. Nauka w szkołach technicznych i zawodowych winna być dostępna dla ogółu, a studia wyższe również dostępne dla wszystkich w miarę jak na to zasługują“⁽³⁾.

W rzeczywistości jednak istnieją okręgi, w których na 10 mieszkańców 8 lub 9 nie ma dostępu do najbardziej elementarnej nauki i kultury, gdyż nigdy nie mieli możliwości nauczyć się czytać i pisać. Dalej — dostęp do wyższych szczebli nauki jest bardzo często przywilejem, który przede wszystkim zależy od stanu majątkowego, a dopiero potem od zdolności osobistych.

Tak dzieje się we Francji, gdzie tylko 1 % studentów na wydziale pedagogicznym pochodzi z rodzin robotniczych⁽⁴⁾, w Finlandii, gdzie liczba studentów, pochodzących z rodzin robotniczych, spadła z 22% w 1939 r. do 18,1% w 1946 r. i 11% w 1952 r.⁽⁵⁾.

Ilu spośród tych milionów młodzieży, których nędza zmusiła do wyrzeczenia się studiów, mogło zostać wybitnymi naukowcami, artystami, inżynierami, Technikami lub mogłoby przyczynić się do dobrobytu swojego narodu i zwiększyć zasób wiedzy ludzkiej?

Programy rozbudowy wyższego szkolnictwa i budowy nowych szkół ulegają często nagłemu ograniczeniu na skutek obcięć budżetu narodowego. Tak np. kamień węgielny pod budowę nowego

Uniwersytetu Gadjah Mada w Indonezji położony został w r. 1951. Na żądanie studentów, aby rozpoczęto prace przy wznoszeniu samego budynku, władze odpowiedziały uroczystym położeniem drugiego kamienia węgielnego w r. 1952. Dziś kursuje wśród studentów w Gadjah Mada raczej gorzki żart: pytają kiedy położony zostanie kamień węgielny na 1953 rok.

Oplaty szkolne i inne obciążenia wzrastają, podczas gdy bursy i stółówki studenckie są niewystarczające. Liczba stypendiów jest mała, a ich wysokość i tak skromna w wielu przypadkach zostaje jeszcze obciążona. W Szkocji, gdzie szkolnictwo wyższe ma znakomite tradycje, okazało się, że „student zależny wyłącznie od stypendium, nawet jeśli nie pali i nie pije, nie uczęszcza do teatrów ani kin, nie oddaje bielizny do prania, nie strzyże się i nie oddaje obuwia do reperacji, nie czyści zębów, nie goli się ani się nie myje, a czasopisma czyta tylko w czytelniach publicznych, zaś mieszkanie i utrzymanie ma zapewnione tylko przez 30 tygodni w roku, staje wobec ogromnego deficytu w wysokości około 50 funt, szterl. rocznie. Nic więc dziwnego, że w krajach skandynawskich, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii studenci zmuszeni są podejmować się najdziwniejszych zajęć w okresach wakacyjnych — pracują jako kierowcy, ulicznicy sprzedawcy lodów, lub robotnicy rolni. Spośród studentów, którzy odpowiedzieli na ankietę Narodowego Zrzeszenia Studentów Anglii, Walii i Półn. Irlandii, 43 proc. oświadczyło, że praca w okresie wakacji i w godzinach polekowych wpływa na obniżanie poziomu ich studiów, a 21 proc. — że powoduje zmęczenie fizyczne i umysłowe. Zgodnie z rezolucją przyjętą przez Brytyjski Związek Profesorów Uniwersyteckich „korzyści płynące ze studiów uniwersyteckich są zagrożone, jeżeli studenci zużywają swoją energię przez dłuższe okresy wakacyjne na wykonywanie prac płatnych nie związanych z ich studiami“.

Jeszcze poważniejsza jest sytuacja w Japonii, Francji i Włoszech, gdzie duży odsetek studentów nie może uczęszczać regularnie na wykłady, ponieważ zmuszeni są oni pracować, aby zarobić na życie. Włoska opinia publiczna była niedawno poruszona tragicznym wypadkiem 25-letniego Luigi Bognolo, studenta z Wenecji, który zmuszony był pracować jako doker, aby zarobić na utrzymanie i dalsze studia, i który został zasypany i zaduszony 2-go stycznia br. pod ładunkiem zboża w luku statku.

Statystyka wykazuje, że w wyniku tych ciężkich zmagani, krzywa obrazująca liczbę studentów wyraża się w wielu krajach spadkiem. We Włoszech spadek ten w okresie pięciu lat wyniósł 50.000. Pa-

radeksalne wyliczenie wykazuje, że przy tym tempie spadku uniwersytety w Bolonii, Florencji, Padwie i Rzymie za 15 lat można by zamknąć.

Wydatki na naukę, często Kopciuszek w budżecie państwowym, winny być obecnie nie tylko zwiększone, lecz nawet uwielokrotnione, jeżeli w kraju tym ma być zapewniony postęp i cywilizacja. Wokół tego zasadniczego żądania: „powiększyć budżet na potrzeby nauki“, jednoczą się studenci w kolegiach, na wydziałach i uniwersytetach. A tam, gdzie ich jedność jest zbudowana dla konkretnych działań, całkowicie, względnie częściowy sukces jest zapewniony.

Studenci austriaccy podjęli strajk i demonstrowali na ulicach Wiednia, aby przeciwstawić się podwyższeniu czesnego, podczas gdy ich koledzy w Teheranie w wyniku wspólnych akcji protestacyjnych uzyskali ograniczenie zmniejszenia liczby studentów na wydziałach rolnych i prawa. Studenci Technicznego Uniwersytetu Charleroi w Belgii podjęli zwycięski strajk, żądając ponownego przyjęcia 26 studentów, którzy zostali zwolnieni z Uniwersytetu w związku z demonstracjami przeciwko systemowi panującemu w internatach.

W ubiegłym roku studenci coraz częściej wykorzystywali Konferencję Potrzeb jako skuteczną metodę prowadzenia walki, dzięki której może być ułatwiona wymiana doświadczeń i koordynacja żądań i akcji. Konferencja Potrzeb, która odbyła się tej wiosny w Sydney w Australii, okazała się szczególnie skuteczną, sprzyjając zjednoczeniu studentów szkół uniwersyteckich i seminariów nauczycielskich oraz szkół technicznych.

Ruch ten, jak i szereg podobnych, nie ogranicza się jedynie do obrony interesów małej garstki. Wpływa on z daleko głębszych przyczyn: z głębokich narodowych i patriotycznych pobudek i z obawy przed stonniowym obniżaniem się poziomu instytucji kulturalnych w danym kraju.

Wynika on z pragnienia podniesienia cywilizacji swego kraju do najwyższych szczytów rozwoju nauki i sztuki.

Właśnie dlatego, że te akcje studentów nie mają jedynie na celu zaspokojenia żądań pewnego poszczególnego odłamu społeczeństwa, zrozumiałym jest, że studenci zwracają się często i uzyskują poparcie organizacji i osób wniwowych poza ruchem studentów — członków parlamentu, profesorów i uczonych, organizacji młodzieżowych, jak również związków zawodowych, które coraz częściej wysuwają żądania młodzieży, a w szczególności żądanie zabezpieczenia prawa do nauki.

Droga, dzięki której takie poparcie ze strony innych odłamów społeczeństwa mogłoby przyczynić się do powodzenia

tego rodzaju akcji studentów, wytyczona została w ubiegłym roku podczas strajku 20.000 studentów peruwiańskich, walczących o lepsze ekonomiczne warunki i o zwiększenie autonomii na uniwersytecie.

Poparcie 75 profesorów oraz strajki solidarnościowe, podjęte przez różne związki zawodowe, przyczyniły się w niemałym stopniu do ustąpienia rektorów uniwersytetów tak w Limie, jak i w Guacayo, którzy byli przeciwnikami proponowanych reform oświatowych.

Narodowa Organizacja Wzajemnej Pomocy, założona po długiej, lecz uwieńczonych sukcesem walce zapoczątkowanej przez francuskie NZS, w celu ustalenia dla studentów zasadniczego programu socjalnego zabezpieczenia z ilości 27.000 członków w 1948 r., wzrosła dzisiaj do liczby ponad 120.000.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, która odbyła się w marcu bieżącego roku w Wiedniu, wykazała, że żądania i działalność młodzieży i studentów nie tylko mogą być ujęte w jednolitą kampanię, lecz że może to być przeprowadzone w skali międzynarodowej.

MZS brał czynny udział w przygotowaniu tej Konferencji. Spośród 450 uczestników było 108 studentów z 80 krajów. Program zadań przedłożony przez Konferencję, obejmujący żądania budowy nowych szkół i uniwersytetów, zwiększenia liczby stypendiów, niższych opłat i zagwarantowania zatrudnienia, winien uzyskać jak najszersze poparcie.

Doświadczenie wykazuje, że działalność oparta na współpracy między studentami oraz pomiędzy studentami i innymi odłamami społeczeństwa może osiągnąć poważne sukcesy w dziele polepszenia warunków bytu i nauki.

Międzynarodowy Związek Studentów zawsze starał się popierać i pomagać studentom w ich dążeniach mających na celu obronę ich praw. Wydawał międzynarodowe publikacje poszczególnych narodowych akcji za pośrednictwem swego pisma oraz biuletynów, zapewniając międzynarodową solidarność dla każdej akcji oraz umożliwiając szeroką wymianę doświadczeń. Świeżo zapoczątkowana publikacja biuletynu Wydziału dla Potrzeb i Poparcia Bytu Studentów stanowi jeszcze jeden krok we właściwym kierunku.

Możemy zakomunikować na Kongresie, że 180 studentów z 20 krajów, w tym również z Francji, Grecji, Włoch, Indii, W. Brytanii, Afryki Zachodniej, Holandii i Iranu zostało wyleczonych i opuściło w zdrowiu Sanatorium MZS w Trabato w Czechosłowacji. Przeprowadzając kurację, mogli oni kontynuować, a niektórzy nawet ukończyć studia.

Jest to jedno z poważnych osiągnięć MZS w zakresie akcji pomocy. Zespolenie wszystkich wysiłków w celu zaspo-

kojenia najpilniejszych potrzeb studentów oznacza nie tylko samą globalną cyfrę, ale uwielokrotnienie energii i „induszów”. MZS zawsze dlatego popierał wspólną akcję niesienia pomocy i sprzeciwił się np. rozwiązaniu organizacji Światowej Pomocy Studentów.

Witamy na Kongresie delegatów Organizacji Międzynarodowej Pomocy Studentów jak również i reprezentantów Światowej Służby Pomocy Uniwersytetom.

Międzynarodowy Związek Studentów obserwuje z zadowoleniem rosnące żądania ściślejszej współpracy między istniejącymi organizacjami pomocy i pragnąłby podkreślić na tym Kongresie zbiorowe propozycje Światowej Chrześcijańskiej Federacji i Międzynarodowego Związku Studentów. Proponują oni wspólne działanie pomocy, które wyklucza wszelką pośrednią lub bezpośrednią propagandę; popierają samopomoc a nie dobroczynność i cieszą się poparciem studentów i ich organizacji.

Ale działalność organizacji pomocy, mimo ich wielkiego znaczenia, jest jeszcze tylko kroplą w morzu w stosunku do obecnych potrzeb studentów. Studenci żądają prawa do nauki niezależnie od warunków ekonomicznych, socjalnego położenia, przekonań politycznych, religii, płci, koloru skóry, rasy. Żądają oni przyznania poważnie zwiększonych sum na naukę tak, by prawo to było nie złudzeniem, ale stało się rzeczywistością; dostarczenia nowych gmachów szkolnych, laboratoriów i bibliotek, zredukowania opłat, a nawet ich skasowania, do udzielenia wszelkich stypendiów dla tych, którzy ich potrzebują celem pokrycia kosztów studiów i utrzymania w ciągu całego roku; bezpłatnej pomocy lekarskiej z uwzględnieniem regularnych badań lekarskich i szczepień, tanich książek i materiałów do studiów; bezpłatnego korzystania z bibliotek i laboratoriów, udostępnienia kultury fizycznej i sportu wszystkim studentom.

Kongres obecny może rozwinąć szeroką i stałą międzynarodową kampanię za udzieleniem poparcia tym żądanom, podtrzymując zjednoczoną akcję studentów i innych grup społecznych, zwłaszcza młodzieży i jednostek wyspecjalizowanych w dziedzinie nauki i kultury. W tym kierunku winno się szukać poparcia w innych międzynarodowych organizacjach. Taka kampania winna żądać od parlamentów i rządów przyznania praw dla studentów oraz bezzwłocznie zorganizować międzynarodową akcję solidarności tam, gdzie te prawa są pogwałcone.

Do zadań Kongresu należy znalezienie środków i możliwości rozwinięcia szerokiej światowej kampanii. Kongres nasz winien rozważyć myśl stworzenia „Karty Praw i Obowiązków Studenta”, która miałaby być opracowana nie przy stole,

w sposób biurokratyczny, ale przez zebrania i dyskusje w tysiącach świetlic, uczelni i fakultetów, z podaniem głównych żądań studentów i wypływających z nich obowiązków studentów wobec nauki i społeczeństwa. Opracowanie tej karty pomogłoby studentom w przeprowadzeniu kampanii w każdym kolegium lub wydziale co do wspólnie uzgodnionego programu. Dyskusje te przeprowadzane między rozmaitymi organizacjami mogłyby wzmocnić ich wspólną akcję. Formalne przedstawienie tej karty organom państwowym i czynnikom międzynarodowym, jak Międzynarodowe Biuro Edukacyjne, Ekonomiczna i Społeczna Rada UNO i UNESCO byłoby potężną propagandą żądań studentów i ułatwiłoby zaspokojenie tych żądań.

MZS mógłby również zainicjować wydawanie „Białej księgi praw do nauki” i zwrócić się o poparcie dla tej sprawy do krajowych i lokalnych związków, do prasy studenckiej i poszczególnych związków. Publikacje te informowałyby regularnie, a nie sporadycznie jak dotychczas, opinię publiczną o palących problemach studentów, które stają przed nimi w ich codziennym życiu.

Studentzi rozumieją, że jeśli chcą poprawić swoje warunki, muszą poważnie pracować nad tym, by każdy kraj asygnował znacznie większe kwoty na oświatę, zdwoił energię w kierunku postępu kultury, uchwałił większe budżety na cele naukowe i robił wszystko, aby rozładować niepomyślną atmosferę międzynarodową i pomóc do usunięcia ciężaru zbrojeń, które paraliżują każdą możliwość poprawy warunków nauki.

III. O WOLNOŚĆ I POSTĘP KULTURY

„Nauka będzie nastawiona w kierunku pełnego rozwoju indywidualności ludzkiej — mówi inny rozdział Deklaracji Praw Człowieka — i dla wzmocnienia poszanowania ludzkich praw i zasadniczej wolności. To pogłębi zrozumienie, tolerancję i przyjaźń między wszystkimi narodami, grupami rasowymi lub religijnymi...”

Czy można mówić o wolności, kiedy „dochodzenia” prowadzone przez senatora Mc Carthy i jemu podobnych powodują, że profesorowie obawiają się wyrażać swoje poglądy związane z społecznymi problemami, co stwierdził Carl Meyerl, przewodniczący Amerykańskiego Związku Nauczycieli. Lub, gdy profesorowie, którzy ośmielają się protestować przeciwko nagonce, są pozbawiani możliwości nauczania?

Pomyślcie o dyskryminacji rasowej stosowanej na uniwersytetach w południowej Afryce, Stanach Zjednoczonych, pomyślcie o kampanii palenia książek,

zainicjowanej przez senatora Mc Carthy, i o długiej liście, na której znajdujemy „Teorię względności” Einsteina, „Jankes na dworze króla Artura” Marka Twaina i wreszcie „Opowiadania z Canterbury” angielskiego „komunisty” Chaucer’a z XV wieku, ilustrowane przez Rockwella Kenta. Te nawroty do metod Torquemady w dziedzinie kultury spotykają się z coraz szerszą i bardziej energiczną opozycją ze strony amerykańskich studentów. Rady studenckie uniwersytetów w Temple, Wayne, Chicago, Wisconsin proponowały np. zwołanie konferencji dla omówienia praw akademickich. Na ciłym świecie ludzie o zdrowym rozsądku jednoczą się w potępieniu tego rodzaju inkwizycji.

Instytucje naukowe, założone dla potrzeb ludów, odpowiadające ich potrzebom, stają się niedostępnymi wieżami z kości słoniowej. Przekazuje się w nich pojęcia nie oparte na rzeczywistości. Uniwersytety są oparte na erudycji, która straciła swoją powszechność i brak jej solidnego oparcia w społeczeństwie. Podawanie wiedzy z powodu braku środków materialnych i złego kierownictwa straciło eksperymentalny charakter i staje się stosem idei książkowych. Towarzystwo „Association de Fisicos de Espana” musi się z żalem przyznać, że w specjalnych szkołach inżynierskich nauka fizyki, chemii i matematyki odbywa się w ten sam sposób, co w 1914 roku.

Te błędy występują, począwszy nawet od szkoły średniej, i poprzez uniwersytet prowadzą do braku zainteresowania kulturą i zaniedbania studiów. Powyższe wychowanie służy jedynie temu, by student złożył egzaminy i uzyskał dyplom. Kiedy profesor Martin de Riquer pyta swych uczniów, jakie dzieła Lope de Vega czytali lub widzieli, odpowiedź jest niezmienna — żadnego.⁶⁾

Na zakończenie tej niewłaściwej kariery wychowawczej widzimy paradoksalny i zawstydzający rezultat nagromadzenia się tysięcy przeciwności. Młodzi ludzie po 15 latach studiów i wysiłków pozostają bez pracy.

W marcu tego roku w Japonii 100.000 młodych ludzi ukończyło wyższe i średnie szkoły, a 80% z nich zostało bez pracy. We Włoszech 12.500 kandydatów zgłosiło się na skutek ogłoszenia o 15 wakuujących posadach nauczycieli historii i sztuki w seminarium nauczycielskim.

Nowodyplomowani inżynierowie zmuszeni są szukać zajęć jako pracownicy fizyczni, doktorzy praw na próżno ubiegają się o miejsce strażników więziennych. Absolwenci akademii lekarskich pozostają bez pracy w okręgach, w których gruźlica i malaria zbierają obfite żniwa ofiar.

Istnieje głębokie przeciwieństwo pomiędzy pragnieniem prawdy i uczciwością

ci, jakie żywi młodzież, a pogwałceniem swobód akademickich; pomiędzy pragnieniem prowadzenia badań naukowych, a zakłamaniem nauki; pomiędzy zdecydowanym pragnieniem użycia zdobytej wiedzy w służbie społeczeństwa, a organizacją społeczną, która taki użytek wyklucza. Wszystkie te sprzeczności przyczyniają się do niezadowolenia, sceptycyzmu i pesymizmu, a pseudonauczyciele stawiają młodzieży ciężki zarzut, że jest „straconym pokoleniem“. Lecz oni nie znają też młodzieży. Przyjrzyjmy się np. pracy i zapoznajmy się z poglądami studentów w kraju naszych gospodarzy: „Rolnik, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej, z długoletnią, praktyką, referencjami, poszukuje jakiegokolwiek pracy — łaskawe zgłoszenia...“ Takie i podobne ogłoszenia ukazywały się w roku 1937.

Dziś, Zbigniew Brzesko, student pierwszego roku Warszawskiej Politechniki, może napisać w studenckim piśmie **PO-PROSTU**: „Gdy w zeszłym roku zapisywałem się na wydział inżynierii wodnej, wiedziałem już wówczas, że za kilka lat będę budował tamy i elektrownie wodne, co za czasów mego dzieciństwa mogło być tylko marzeniem“.

W takiej to atmosferze studiuje 146.000 polskich studentów. Czyż może być inaczej, zważywszy, że w ciągu 120 lat przed ostatnią wojną powstało tylko 24 wyższe uczelnie, podczas gdy w ciągu ostatnich 8 lat powstało ich aż 66. Zatem porównajcie! Dawniej co pięć lat powstawała jedna uczelnia, obecnie osiem w ciągu jednego roku. Studia na tych uczelniach nie są już oderwane od życia, przeciwnie, są one ściśle związane z rozkwitem nowobudowującego się kraju.

Przyjrzyjmy się młodzieży w innych krajach: z jakim zapalem podchodzi do własnych zagadnień i problemów społecznych. Przyjrzyjmy się, jak postulaty organizacji studenckich coraz bardziej wnikają w strukturę i treść nauczania. Federacja Chilijskich Uczelni Technicznych wystąpiła z bardzo charakterystyczną propozycją unowocześnienia metod nauczania na uczelniach technicznych. Narodowy Związek Studentów Francuskich rozpoczął akcję zmierzającą do reformowania systemu nauczania we Francji. Żądanie daleko idących reform nauczania staje się powszechne w Ameryce Łacińskiej. Studenci szukają bardziej owocnego kontaktu z rzeczywistością społeczną i odrzucają „kulturę oderwaną od życia narodu i studia uniwersyteckie, oderwane od życia społecznego, potępiając typ studenta obojętnego na zagadnienia kryzysu i postępu dokonywającego się w kraju“).

Studenci opowiadają się za demokratycznym nauczaniem i reformą studiów tak, aby już w okresie studiów mogli pojąć swe zadania i odpowiedzialność wo-

bec społeczeństwa, by stać się świadomymi i dojrzałymi obywatelami i zwolennikami postępu i przyczynić się do dobrobytu własnego kraju.

W celu zapewnienia wolności i rozwoju kultury studenci domagają się: zniesienia wszelkich form dyskryminacji i udostępnienia całej młodzieży nauki na wszystkich stopniach; pełnych swobod demokratycznych, prawa do własnego samorządu, wolności prasy studenckiej; nauczania w języku narodowym; nauki historii własnego kraju i popierania kultury narodowej; zagwarantowania studentom, opuszczającym uczelnię, pracy według ich kwalifikacji; zakazu propagandy wojennej i dyskryminacji rasowej w szkołach; poświęcenia nauki i wiedzy sprawie pokoju i dobrobytu narodu.

IV. MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ ZE STUDENTAMI KRAJÓW KOLONIALNYCH, ZALEŻNYCH I ZACOFANYCH

W krajach, które obejmują prawie połowę ludzkości, w krajach kolonialnych, zależnych i zacofanych potrzeby wykształcenia są stale zaniedbywane.

Rozpatrzmy wykaz porównawczy ilości studentów przypadających na 10.000 ludności w krajach kolonialnych, zależnych i zacofanych w porównaniu z liczbami dla dwóch krajów europejskich.

Brazylia	5,4
Burma	0,4
Cypr	3,8
Indonezja	0,5
Iran	3,5
Maroko	0,16
Tunis	2,3
Czechosłowacja	51,3
Szwecja	21

Albo rozważmy cyfry wykazujące odsetek analfabetów:

Nyssaland —	99,45%
Kenia —	94,0 %
Kongo Belgijskie —	97 %
Maroko —	93 %

Dlaczego? Dlaczego oświata w tych krajach jest wciąż tak bardzo zacofana? Studenci tych krajów mają jedynomyślną odpowiedź: odpowiedzialność ponosi system kolonialny i gwałcenie niepodległości i suwerenności narodowej.

Kolonialny system wychowania jest w zasadniczy sposób oderwany od potrzeb kraju i stanu jego kultury. Nauka odbywa się w obcych językach — w języku francuskim w Tunisie, Podzwrotnikowej Afryce, Maroku i na Madagaskarze; w języku angielskim w Kenii, Ugandzie, na Złotym Wybrzeżu i na Malajach. Większy nacisk kładzie się na historię i geografii odległych krajów metropolii kosztem przedmiotów o kraju ojczystym, większy nacisk kładzie się na przedmioty abstrakcyjne, niezwiązane z życiem, niż na tech-

niczne szkolenie zawodowe. Wszystkie te czynniki doprowadza, do tego, że kształci się tylko urzędników i funkcjonariuszy administracji państwowej.

System kolonialny nie tylko hamuje rozwój oświaty, lecz nawet tłumi tradycje już istniejące. Np. arabskie uniwersytety Karacuyebe w Fezie i Yousougoa w Marakeszu, słynne od czasów średniowiecza, zmuszone są obecnie ograniczyć się jedynie do nauczania przedmiotów o charakterze czysto teologicznym i literackim.

Czasami słyszymy, jak niektórzy ludzie mówią, że system kolonialny, mimo wszystko, wprowadził do krajów kolonialnych pewien „postęp”. Naturalnie walki, żądania i ofiary ludów kolonialnych nie były daremne. Pewne „zdobycze” zostały osiągnięte. W Nigerii na przykład istnieje uniwersytet, który nie istniał 50 lat temu, w Tu isie liczba studentów na uniwersytetach wzrosła od początku tego wieku do chwili obecnej o kilka setek. Lecz kiedyż zniknie analfabetyzm w Nigerii, w Tunisie czy Porto Rico, jeśli postęp będzie taki jak w ciągu ostatnich 50 lat? Zabrałoby to co najmniej trzy wieki. Konieczna jest zatem zmiana dotychczasowego kursu. Studenci świata nie mogą się zgodzić, żeby dziesiątki milionów ludzi przez wiele jeszcze pokoleń miały być skazane na analfabetyzm.

Doświadczenie studentów tych krajów przekonało ich, że warunkiem demokratycznego wychowania i niczym nieskrępowanego rozwoju narodowej kultury i nauki jest całkowita niepodległość narodowa. Studenci tych krajów podtrzymują starą tradycję jedności i walk o społeczny, gospodarczy i kulturalny postęp swych ludów. Są dumni z odrębności swej kultury narodowej, z wkładu, jaki ich narody, wielkie czy małe, wniosły do skarbcza kultury ogólnoludzkiej. Stoją oni na czele walk o zrzućcenie obcego jarzma politycznego i gospodarczego, o zdobycie i obronę swej niepodległości i suwerenności.

MZS pozostał wierny swemu statutowi, który przewiduje „udzielanie pomocy studentom krajów kolonialnych, półkolonialnych i zależnych w osiągnięciu pełni socjalnego, ekonomicznego i naukowego rozwoju, oraz wszelkiej pomocy studentom i ludowi tych krajów w ich walce o wolność i niepodległość”.

MZS okazywał pełne poparcie organizacjom studenckim tych krajów.

Głównym tematem obrad Komitetu Wykonawczego w Pekinie, obradującego w kwietniu 1951 rok, był „ruch studencki w krajach kolonialnych i zależnych oraz zadania MZS”.

MZS poparł studentów Iranu, Syrii, Wenezueli, Kuby i Iraku w momentach represji, zgłaszał natychmiastowe prote-

sty przeciwko zastrzeleniu studentów egipskich, wygnaniu i uwięzieniu studentów w Tunisie i Maroku. Solidarność międzynarodowa doprowadziła w wielu wypadkach do uwolnienia studentów z więzienia lub spowodowała ponowne przyjęcie na uczemie studentów usuniętych.

MZS przekazał do wiadomości innych studentów, za pomocą publikacji i szczególnie udokumentowanych broszur, informacje o położeniu studentów w krajach kolonialnych. Załatwiał stypendia zagraniczne dla wielu studentów z Afryki, Indonezji, Indii, Burmy, Iranu, Iraku oraz wysyłał książki, pomoce naukowe i medyczne do wielu krajów.

Głównym projektem MZS pomocy studentom krajów kolonialnych jest budowa pierwszego sanatorium dla studentów azjatyckich w Pekinie, z entuzjazmem rozpoczęta przez studentów chińskich.

Wzywamy wszystkich organizacje studenckie na obecnym Kongresie, aby przyczyniły się do zapewnienia powodzenia tej wybitnej akcji podjętej przez chińskich studentów na rzecz ich kolegów w Azji, przesyłając czasopisma, książki, wyposażenie medyczne, lekarstwa i inne potrzebne artykuły.

Znacznie wzrósł autorytet MZS wśród studentów krajów kolonialnych, zależnych oraz znajdujących się na niższym szczeblu rozwoju, a studenci z tych krajów zasilili szeregi tej organizacji liczniej i z rosnącym entuzjazmem.

W 1946 r., tj. w roku założenia MZS, Związek na terenie Azji obejmował cztery organizacje z czterech krajów, a obecnie zrzesza 17 z 15 krajów. W Afryce obejmował w tym czasie 2 organizacje, a obecnie 16 z 14 krajów.

Studenci mają wielkie tradycje w organizowaniu uroczystych obchodów dnia 21 lutego jako dnia solidarności i wspólnej akcji przeciwko uciskowi kolonialnemu. Postarajmy się, aby ten dzień był obchodzony w nadchodzącym roku na szerszą skalę i w bardziej zorganizowany sposób, z udziałem delegacji, postarajmy się, aby gazety studenckie poświęciły specjalne wydania uroczystościom tego dnia, aby nastąpiły tysiące spotkań i aby podjęta została zorganizowana akcja pomocy w skali międzynarodowej.

Oto problem, który głęboko interesuje każdego studenta, każdą narodową i lokalną organizację, a przede wszystkim wszystkie organizacje studenckie w metropoliach. 21 luty jest nie tylko dniem uroczystości. Przewiduje bowiem wspólną działalność organizacji studenckich dla jednego celu. Działalność ta będzie się przejawiała w formach odpowiadających tradycji, historii i sytuacji istniejącej w różnych krajach, ale wszystko winien łączyć jeden wspólny cel — soli-

darność wszystkich studentów całego świata w dążeniu do rozwoju nauki, kultury i niepodległości w krajach kolonialnych, zależnych i zacofanych.

V. BARDZIEJ INTENSYWNA WYMIANA NA POLU KULTURY I NAUKI

W okresie, który minął od czasu ostatniego Kongresu, widzieliśmy bardziej jasno niż kiedykolwiek, przedtem, jak napięcie międzynarodowe może hamować normalne stosunki kulturalne pomiędzy studentami różnych krajów.

Istnieją przede wszystkim bezpośrednie przeszkody i interwencje uniemożliwiające wymianę: zakaz międzynarodowego kongresu medycyny we Włoszech i — znowu we Włoszech — odmowa wydania wiz delegatom na uroczystości poświęcone pamięci Leonarda da Vinci w Toscano.

Studentom, którzy pragną brać udział w kongresach lub innych imprezach za granicą, często odmawia się paszportów, a delegatom MZS odmówiono prawa wjazdu do Stanów Zjednoczonych, a równocześnie wydano jedną osobę z granic Holandii.

To są tylko nieliczne przykłady wśród tysięcy trudności i ograniczeń, za pomocą których usiłuje się — nadaremnie co prawda — utrudniać stosunki kulturalne.

Poza tym istnieją tendencje oraz usiłowania, zmierzające do terytorialnego podziału kultury światowej celem tłumienia i negowania tradycji kulturalnych w poszczególnych mniejszych lub większych krajach oraz ustanowienia barier ignorancji i nieufności.

Wynikiem tego nie może być nic innego jak upadek nauki i zahamowanie postępu ludzkości. Wiedza i sztuka w ich dzisiejszym stanie są dorobkiem międzynarodowym. Nowoczesna fizyka jest w dużej mierze rezultatem pracy Kopernika z Polski, Galileusza z Włoch, Keplera z Niemiec i Newtona z Anglii. Nie istnieje żaden ważny ruch w dziedzinie literatury i sztuki, który rozwijał się w jednym kraju nie przekraczałby granic, przynosząc od innych narodów nowy wkład do kultury. Cała ludzkość korzysta dziś z dobrodziejstw odkrycia penicyliny przez Fleminga lub przeszczepiania rogówki przez Filatowa. Młodzi ludzie wszelkich narodowości są oczarowani i wzruszeni słuchając muzyki Beethovena, czytając wiersze Nerudy lub starożytną poezję Czu Yuana, czy oglądając na ekranie głęboko ludzką historię Calvera lub na scenie dramat Hamleta.

Dążeniem studentów jest dzisiaj nawiązanie wzajemnych stosunków między studentami wszystkich krajów i taka wymiana doświadczeń, jaka jest możliwa w nowoczesnym świecie. Chcą oni razem przezwyciężyć przeszkody utrudnia-

jące taką wymianę i opracować metody umożliwiające każdemu korzystanie z tych dobrodziejstw.

Ostatnio daje się zauważyć duży wzrost działalności w tym kierunku.

W ciągu ostatnich trzech lat MZS bardzo przyczynił się do rozwoju wymiany studentów. Prawie wszystkie większe kraje na świecie, a także wiele mniejszych krajów gościło delegacje i grupy młodzieży studiującej oraz pojedynczych studentów pod opieką MZS. Delegacje te na uroczystości 17 listopada, spotkania komitetów zarządzających i innych jednostek organizacyjnych MZS sprawiły, że tysiące studentów mogło wyjechać do wielu krajów.

W niektórych wypadkach MZS dokonywał naprawdę pionierskiej pracy. Gdy np. członek Komitetu Wykonawczego MZS udał się w 1952 roku na II Kongres Młodzieży Albańskiej, był on pierwszym kubańskim studentem, który odwiedził Albanię. Inny przykład stanowi przybycie do Wielkiej Brytanii delegacji studentów radzieckich, którzy następnie w lutym br. odwiedzili uniwersytet w Belfast w Wielkiej Brytanii. Byli oni pierwszymi obywatelami Związku Radzieckiego, którzy przybyli z wizytą do Irlandii.

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, zorganizowany z inicjatywy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów, który niedawno zakończył się w Bukareszcie, daje nam przykład skali, w jakiej powinniśmy stale wzmacniać naszą działalność.

Podczas Festiwalu cały jeden dzień poświęcono studentom. Rano odbyły się zebrania sześciu fakultetów: pedagogiki, medycyny, matematyki i fizyki, nauk przyrodniczych, architektury i agronomii; zebrania te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród uczestników Festiwalu. Na samym tylko zebraniu medyków mówcom zadano ponad 50 pytań na najbardziej różnorodne tematy. Po południu Kolegium Wydawnicze Światowych Wiadomości Studenckich (World Students News), które zaprosiło na dyskusję na temat tego czasopisma korespondentów i czytelników, ze zdziwieniem powitało około 300 uczestników spotkania, przy czym prawie wszyscy wystąpili z uwagami, krytyką i propozycjami. Dzień Studenta godnie zakończono wieczornicą, która odbyła się na Arona Libertati przy udziale 7.000 uczestników, urozmaiconą przemówieniami i występami studentów brytyjskiej grupy teatralnej, włoskiego chóru, zespołu śpiewu i tańca z Nigerii, orkiestry ze Związku Radzieckiego i chóru studentów chrześcijan ze Szwajcarii.

Oto niektóre z osiągnięć. Mimo to musimy stwierdzić, że jeżeli mamy osiągnąć poprawę innych odcinków pracy Między-

narodowego Związku Studentów na polu wymiany kulturalnej, to należy uczynić nie tylko krok, ale ogromny skok naprzód.

Zadaniem Międzynarodowego Związku Studentów jest zapoczątkowanie, uzgadnianie i propagowanie tych wymian, udzielanie pomocy przy zorganizowaniu koniecznych kontaktów i przezwycięzeniu licznych trudności, jakie można napotkać, by otworzyć nowe drogi dla studentów w tym zakresie. Nie ma lepszej okazji, niż ten Kongres, by wszcząć dyskusję na temat określonych projektów, ze względu na obecność delegatów i obserwatorów z całego świata. Dyskusje odbywać się będą w komisjach, w czasie zebrania poszczególnych wydziałów oraz na zebraniach nieoficjalnych. Napływają propozycje dla podobnych wymian. Wszystkie te pomysły, zaproszenia, nęcące propozycje są mile widziane. Różnorodność wymian i możliwości zwiększenia ich ilości i zasięgu są wprost nieograniczone.

Najbardziej prawdopodobnie interesujący zakres działalności dla studentów dotyczy studiów na danym wydziale. MZS zrobił znakomity początek w 1949 i 1950 r. organizując w Londynie międzynarodowe konferencje z zakresu medycyny i architektury. Od tego czasu odbyły się konferencje w Berlinie i Bukareszcie o różnym stopniu powodzenia i przewiduje się szereg spotkań w Warszawie. Grupa studentów architektury właśnie przybyła na obecny Kongres po zwiedzeniu kilku stolic europejskich. Lecz nie można twierdzić, że taka seria oderwanych zebrani może zastąpić jednolity długofalowy program w zakresie każdej specjalności, którego domagają się studenci.

W różnych krajach istnieje wiele silnych specjalistycznych organizacji, ale kontakt między nimi jest prawie zawsze słaby. Wydziałowe biuletyny, niektóre na dość wysokim poziomie, wydawane są w szeregu krajów, ale są zazwyczaj nieznanne poza uniwersytetem czy uczelnią, na których terenie istnieje ich macierzysty zespół wydawniczy.

Studenci jednak, którzy studiują biologię albo ekonomię, nauki przyrodnicze, historię czy geologię muszą każdego dnia wymieniać doświadczenia, czytać obce wydawnictwa, oglądać na własne oczy inne pracownie i biblioteki, słuchać wykładów z innych krajów, podawać do wiadomości rezultaty, które sami osiągnęli. Studenci uważają takie wymiany za część samego procesu wychowawczego.

Jest wysoce pożądaną, aby studenci oddolnych wydziałów przedyskutowali między sobą za pośrednictwem MZS metody wymiany, program studiów, reorganizację wydziałów i główne problemy orien-

tacji danych studiów i związek między ich studiami a społeczeństwem. Można by w przyszłym roku zwołać na początek międzynarodowe konferencje studentów medycyny, architektury, agronomii, oraz spotkania w zakresie wychowania czy kinematografii. Inne spotkania mogłyby nastąpić w przyszłych latach.

Dla rozwoju tego typu działalności należy wprowadzić coś nowego do struktury biur MZS, w których specjalista z danego zakresu miałby pieczęć nad problemami i zapewniałby ciągłość pracy w jego specjalności. Można by organizować obozy szkoleniowe nastawione na jakies poszczególne zagadnienia, połączone z wykładami zaawansowanych studentów oraz profesorów. Można by organizować międzynarodowe przeglądy książek i recenzji. Ułatwić wymiany na każdym możliwym poziomie, wliczając wymiany stypendiów oparte na bazie wzajemności. Jako zachętę dla najlepszych studentów i nagrodę za najlepsze osiągnięcia, MZS mogłoby wprowadzić coś w rodzaju Międzynarodowych Nagród o stałym charakterze za najlepsze tezy oraz za prace naukowe i badawcze, wykonane przez studentów każdego wydziału. Powyższe nagrody mogłyby być przyznawane przez komisję sędziowską, złożoną z wybitnych specjalistów i mogłyby się w ciągu kilku lat stać poważną tradycją i celem do jakiego najlepsi studenci każdego kraju mogliby dążyć, oddając swe zdolności sprawie tworzenia nowej wiedzy. Jednakże studenci, chociaż przypisują wielką wagę temu co dotyczy ich wydziałów, mają ponadto różne inne zainteresowania, jak sport, film, teatr i muzyka. Coraz częściej uznaje się, że nie są one czymś pobocznym, ani jakimś luksem, ale koniecznością dla всzechstronnego rozwoju studenta jako obywatela. Międzynarodowy kontakt w tej dziedzinie działalności może wywrzeć dodatni wpływ na rozwój poszczególnych kultur narodowych.

Wyjazdy studenckich grup teatralnych, orkiestr, chórów, wymiana filmów i literatury mogą nie tylko wzbogacić kraje, w których mają one miejsce, lecz także pomóc w usunięciu nieporozumień i nieufności.

Lokalna i krajowa prasa studencka może także wiele uczynić, żeby pomagając studentom innych krajów, dokładniej poznać się wzajemnie. Poważną rolę pod tym względem odgrywają wydawnictwa MZS — zwłaszcza Światowe Wiadomości Studenckie, które w wydaniu francuskim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim, niemieckim, norweskim, włoskim i arabskim docierają do każdego zakątka świata.

Możemy także podać niezliczone sposoby, przy pomocy których prasa studencka stawia przed czytelnikiem poważne

problemy. „Toronto Varsity” poświęcił cały artykuł sprawie praw obywatelskich. **POPROSTU** — organ Zrzeszenia Studentów Polskich — wiele pomógł polskim studentom w przygotowaniach do obecnego Kongresu. „Student”, wydawany na uniwersytecie w Teheranie, odgrywa istotną rolę w walce o suwerenność narodową i prawa demokratyczne.

VI. ROZWÓJ SPORTU STUDENTÓW — ZJEDNOCZONE ŚWIATOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE

Kiedy zapalano pochodnie olimpijskie na bastionach stadionów starożytnej Grecji, wojownicy składali broń. Podczas zeszłorocznych Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, w których brały udział liczne grupy studentów, widzieliśmy narodziny nowej formy tradycyjnych, przyjacielskich zawodów sportowych, wyrażające się w „głębokim zrozumieniu i zaufaniu pomiędzy narodami. I dlatego też Rada Studencka Uniwersytetu Wisconsin zwróciła się do ONZ z żądaniem, aby „atmosfera, która panowała podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, zastąpiła atmosferę, która, jak dotychczas, dominuje w tej organizacji”.

Często sytuacja materialna sportu akademickiego, zwłaszcza jeśli chodzi o jego dalszy rozwój, nie jest bynajmniej zadowalająca. W sprawozdaniu opublikowanym przez „OSSU”, oficjalnym organie biura zajmującego się zagadnieniami działalności sportowej w szkołach i uniwersytetach francuskich, wyjaśnione zostało, że np. zamiast 976 miliardów franków, potrzebnych dla zaopatrzenia w sprzęt szkół i uniwersytetów, z funduszy państwowych zostało przeznaczone na ten cel zaledwie 205 miliardów. Z sumy tej na potrzeby sportu wydane zostanie mniej niż 0,1%. „Wynika stąd jasno — podaje w zakończeniu sprawozdania — że w okresie pomiędzy 1953 a 1957 rokiem nowopowstające szkoły średnie i uniwersytety pozbawione będą wyposażenia sportowego”.

Studenci słusznie domagają się swych praw do uprawiania sportu — to jest praw do posiadania wyposażenia sportowego, hal i trenerów sportowych, swobody tworzenia amatorskich stowarzyszeń sportowych i jednocześnie prawa i warunków dla regularnego współzawodnictwa ze sportowcami zagranicznymi w międzynarodowych zawodach sportowych.

Od chwili zorganizowania pierwszych Światowych Igrzysk Akademickich zawody międzynarodowe, dwustronna oraz wielostronna wymiana zespołów sportowych pomiędzy różnymi krajami stała się nader ważną dziedziną działalności studenckiej.

Po zakończeniu wojny studenci całego świata powierzyli MZS zorganizowanie

powojennej serii tradycyjnych Światowych Igrzysk Akademickich Zimowych i Letnich. Działalność tę rozpoczęto w r. 1947 zorganizowaniem VII Zimowych Światowych Igrzysk Akademickich w Davos w Szwajcarii i IX Igrzysk Letnich w Paryżu. Podczas X Igrzysk Letnich w Budapeszcie padły 34 nowe rekordy akademickie. Przy udziale ponad 2000 zawodników z 42 krajów i ustaleniu 53 nowych rekordów XI Igrzyska Letnie osiągnęły nowy, wspinały poziom zarówno jeśli chodzi o liczbę uczestników, jak i o doskonałe wyniki.

W zakresie sportów zimowych IX Zimowe Igrzyska Akademickie w Rumunii i Jubileuszowe X Igrzyska w Austrii były kontynuacją i dalszym rozwinięciem nowych tradycji, zapoczątkowanych w Davos.

Równocześnie z organizacją Igrzysk Dział Wychowania Fizycznego i Sportu MZS (PESD) organizuje wiele przyjacielskich zawodów, jak np. podczas ostatniego Kongresu, w którym 325 uczestników reprezentujących 10 państw brało udział w zawodach koszykówki i siatkówki, pływania i gimnastyki. PESD organizował również liczne obozy, co jest nowym kierunkiem działalności w dziedzinie sportu akademickiego, na których początkujący sportowcy spośród młodzieży akademickiej przechodzą pierwszorzędnym trening. Szczególnie udany był obóz zimowy w Spindlerowym Młynie w Czechosłowacji.

Inną jeszcze dziedziną, w której PESD dokonał pracy pionierskiej, jest zorganizowanie Międzynarodowego Akademickiego Turnieju Szachowego. Pierwszy turniej odbył się w Liverpoolu w 1952 r. W drugim turnieju, który odbył się tej wiosny w Brukseli, brał udział akademicki szachiści 8 krajów.

W dyskusjach pomiędzy SYL i SAUL, Fińskim Narodowym Związkiem i Narodową Sportową Organizacją Studentów a PESD zdecydowano, że możliwym będzie zorganizowanie wspólnych igrzysk w Finlandii w roku 1954. Te same stadiony i miasteczka, gdzie odbywały się Igrzyska Olimpijskie i gdzie mieszkali zawodnicy, będą gotowe do przyjęcia studentów - sportowców z całego świata.

Obecny Kongres może również wziąć pod uwagę zorganizowanie w niedalekiej przyszłości regionalnych igrzysk Azji — na terenie dotychczas zupełnie nie objętym międzynarodową działalnością studencką.

Igrzyska te będą obejmowały różnorodne sporty olimpijskie, jak również zawody w różnorodnych tradycyjnych sportach narodowych. Szeroki oddźwięk, z jakim propozycja igrzysk w Azji spotkała się w Indiach, Chinach, Indonezji, Cejlonie itd. — jest najlepszą gwarancją, że ta pionierska działalność PESD zaini-

cjowana przez Międzynarodowy Związek Studentów odniesie pełny sukces.

Komisja Sportowa niewątpliwie opracuje szczegółowo projekty tego, co w rzeczywistości jest głównym pragnieniem studentów - sportowców na nadchodzący rok: zorganizowanie łącznych Letnich i Zimowych Światowych Uniwersyteckich Igrzysk na miarę Igrzysk Olimpijskich.

VII. PRZYJAŹŃ I WSPÓLPRACA W CELU ZMNIEJSZENIA MIĘDZYNARODOWEGO NAPRĘŻENIA I ZAPEWNIENIA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE

Zaspokojenie potrzeb życiowych i nauki, wolność i postęp kultury, daleko idące rozszerzenie wymiany, — wszystko to jest osiągalne tylko w świecie, gdzie panuje pokój.

Potrzeba lepszych warunków życiowych i możliwości kształcenia się, rozwoju kultury — potrzeba usunięcia wszelkich przeszkód w wymianie ludzi — może być zaspokojona i przynieść ludzkości nowe wartości kulturalne i nowy dobrobyt. Tylko w atmosferze pokoju może być umocniona i nabrać głębokiej treści jedność studentów, stworzyć podstawę do rozszerzenia ich działalności.

Ciężar wyścigu zbrojeń w pierwszym rzędzie odbija się ujemnie na budżecie oświatowym. Koszty sześciu bombowców typu B-36 wystarczyłyby na ufundowanie odpowiednich stypendiów dla wszystkich studentów Danii, Norwegii, Szwecji i Islandii łącznie. Przykład ten, niestety, ma wymowę bolesnej rzeczywistości.

Militaryzacja nie zatrzymuje się u wrót uniwersytetu i nie oszczędza studentów; np. nasi koledzy z Ecole Normale w Paryżu zmuszeni byli zastrajkować, aby z honorem przeciwstawić się próbom zmuszania ich do przeprowadzenia w laboratoriach prac badawczych nad bronią napalmową.

Spotykamy się na obecnym Kongresie w chwili, kiedy podpisanie rozejmu w Korei i koniec tej strasznej wojny wzmoenił w milionach ludzi przekonanie, że nie istnieją takie międzynarodowe sprzeczności, których nie można by rozwiązać drogą rokowań.

Studenci wszystkich krajów przyczynili się w pewnej mierze do przeprowadzenia tej zmiany w sytuacji międzynarodowej.

Bardziej pokojowa atmosfera zapanała z tej prostej przyczyny, że głosy zwykłych ludzi na całym świecie, a wśród nich i studentów, rozbrzmiewały coraz głośniejsze, domagając się rozwiązania konfliktów międzynarodowych drogą pertraktacji a nie wojny.

W przeciągu ostatnich kilku miesięcy zdołaliśmy zauważyć, że Ruch Chrześci-

jańskiej Młodzieży Akademickiej w Wielkiej Brytanii wybrał „Pokój” jako temat swojej corocznej konferencji, która odbyła się w ubiegłym miesiącu przy udziale 400 studentów. Na drugim zaś końcu globu tematem obrad Kongresu Związku Narodowego Studentów Uniwersytetu Australijskiego było badanie „przyczyn i sposobów złagodzenia międzynarodowego naprężenia”.

Pod hasłem „Pokój i Przyjaźń” zebrał się w lecie br. Światowy Kongres Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Delegaci, których jedną czwartą stanowili studenci, wystąpili z apelem wzywającym do zlikwidowania wszystkich międzynarodowych konfliktów drogą pertraktacji, wzywając całą młodzież do wspólnego wysiłku.

Federacja Protestanckich Studentów Francuskich wysłała do bratniej organizacji w Stanach Zjednoczonych pismo w sprawie remilitaryzacji Niemiec, które miało wywołać szeroki oddźwięk. „Nie chcemy widzieć Europy lub Francji zamienionych w nową Koreę”. W tym samym czasie w Niemczech zachodnich 75 przywódców Niemieckiej Młodzieży Katolickiej, wśród nich kilku studentów, postanowiło utworzyć ośrodek ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Narodowy Związek Brazylii zorganizował Dzień Żaloby Narodowej jako protest przeciwko decyzji zawarcia paktu militarnego pomiędzy Brazylią a Stanami Zjednoczonymi, a Narodowy Związek w Chile ogłosił strajk generalny wszystkich studentów na znak protestu przeciwko paktowi o podobnej treści. Po drugiej zaś stronie Pacyfiku widzimy Narodowy Związek Studentów Japonii popierający walkę i demonstrację setek tysięcy studentów, występujących przeciwko separatystycznemu paktowi pokojowemu, uważanemu przez nich za narzędzie represji godzących w narodową niezależność kraju i za przyczynę niebezpieczeństwa i naprężenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Dyskusje popierane przez studenckie Komitety Pokoju w Indiach, Syrii, Danii, Guatemali i Kubie, liczne wybory jak np. na uniwersytecie w Tokio, delegatów na Kongres Narodów w Obronie pokoju w Wiedniu, wreszcie sama obecność tam ponad 100 studentów z 40 krajów — są dowodem słuszności następującego twierdzenia:

„Kongres ten wbrew pragnieniom pewnych ludzi dowiódł, że ma do spełnienia poważne zadanie. Celem jego było przede wszystkim stać się miejscem spotkań wszystkich ludzi dobrej woli, którzy postanowili bronić pokoju. Dążenie to w głównych zarysach zostało zrealizowane”.

MZS i ŚFSCh we wspólnym komunikacie wydanym po zakończeniu obrad w

Wiedniu, 23 i 21 czerwca 1953 roku, oświadczyli: „Mimo różnicy naszych poglądów na obecną sytuację światową, z całą stanowczością odrzuciliśmy twierdzenie, że wojna jest nieuniknioną. Stwierdzamy, że istnieją możliwości pokojowego współistnienia na świecie różnych systemów politycznych, ekonomicznych i społecznych, jak również istnieje konieczność rozwiązania drogą pertraktacji na arenie politycznej konfliktów i sprzecznych interesów. Z radością stwierdzamy, że w obecnej sytuacji światowej wzrasta nadzieja na poprawę w stosunkach między wielkimi mocarstwami”.

Do tej pory w wielu wypadkach, gdy studenci podejmowali akcję mającą na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego, sceptycy zapytywali: „Co dobrego może z tego wyniknąć? „Otóż teraz przekonaliśmy się, jakie korzyści zostały osiągnięte: gdy studenci oraz inne ugrupowania protestowały przeciwko użyciu bomby atomowej na Korei — bomba atomowa nie została użyta; gdy dołączyli swe głosy do żądań o zakończenie działań wojennych na Korei — działania wojenne na Korei zostały zakończone; gdy poparli apel o unormowanie gospodarczych i kulturalnych stosunków między narodami — widzimy już pierwsze oznaki odprężenia napięcia międzynarodowego.

Nie spoglądamy jednak na te osiągnięcia z poczuciem zadowolenia. Walka trwa w różnych częściach świata: w Wietnamie, na Malajach, w Kenii. Jest jeszcze wiele palących międzynarodowych problemów do rozwiązania, a groźba wojny bynajmniej nie została usunięta.

Na jakich podstawach może być realizowana jedność między studentami i współpraca w obronie pokoju? Współpraca dla pokoju nie wprowadzi niezgody, lecz przyczyni się do wzmocnienia jedności pod warunkiem, że studenci działając będą na podstawie uzgodnionego programu bez względu na jego zakres, lecz zgodnego z ich wspólnymi pragnieniami.

Jak wykazało doświadczenie, główne punkty, w stosunku do których osiągnięcie porozumienia jest możliwe, są następujące:

a) bezwarunkowe popieranie każdej inicjatywy — bez względu na to od kogo pochodzi — dążącej do rozwiązania konfliktów międzynarodowych, do zakończenia drogą pertraktacji toczących się działań wojennych oraz tzw. „zimnej wojny”; rozwój akcji prowadzonej w drodze rezolucji, petycji i innych odpowiednich środków z żądaniem rozpoczęcia pertraktacji dla rozwiązania głównych problemów międzynarodowych,

b) popieranie w uniwersytetach i zakładach naukowych szerokiej dyskusji nad sposobami i środkami zachowania

pokoju oraz wciąganie do dyskusji każdej chętnej organizacji i każdej jednostki, c) „propagowanie porozumienia międzynarodowego przez współpracę” — mówiąc słowami V Kongresu Szwedzkiego Związku Narodowego Studentów. Każda inicjatywa, niezależnie od tego z jakiego źródła pochodzi, a która ma na celu zaspokojenie potrzeb studentów i rozszerzenie wymiany na polu kulturalnym, naukowym i sportowym, jest pożądana. Zrozumienie powagi wkładu każdego narodu do światowego dorobku kulturalnego jest częścią osnowy jak i wątku w walce o pokój. Długi okres pokoju i złagodzenie napięcia międzynarodowego otworzyłyby nieograniczone horyzonty dla rozwoju kultury i nauki. Uniwersytet stać się może znowu ośrodkiem powszechnego oświecenia, jakim był w historii od średniowiecza do czasów nowożytnych. W świecie wolnym od wojen studenci będą mogli żyć i studiować w warunkach, o jakich dzisiaj nie mogą marzyć w większości krajów.

Nasza droga — to walka o pokój aż do zwycięstwa. Świat pokoju to świat homo sapiens, to świat dla nas, studentów.

VIII. JEDNOŚĆ MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU STUDENCKIEGO

Z naszego przeglądu akcji studenckich jasno wynika, że dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów należy pracować kolektywnie na odcinkach: lokalnym, narodowym i międzynarodowym wśród studentów należących do różnych warstw społecznych, reprezentujących różne poglądy i wierzenia. Doświadczenie wykazuje, że praca kolektywna jest zarówno możliwa jak i konieczna.

Jedność ruchu studenckiego posiada swą wiekową tradycję, poczynając od średniowiecznych korporacji aż do obecnych potężnych i aktywnych związków lokalnych i narodowych. Nowym wydarzeniem w świecie studenckim jest istnienie organizacji międzynarodowej — MZS, który po raz pierwszy zjednoczył studentów Azji i Ameryki, Europy, Afryki i Oceanii. Konieczność istnienia takiego międzynarodowego związku wynika z faktu, że wiele problemów i potrzeb studentów — jak to widać ze sprawozdania — jest podobnych w różnych krajach i że dla osiągnięcia rzeczywistych rezultatów jest obecnie niezbędna międzynarodowa współpraca przy ich rozwiązywaniu.

Rzecz prosta, współpraca nie jest łatwa do osiągnięcia. Związki narodowe różnią się poważnie w swych tradycjach, statutach i zasięgu działalności. Jednakże warto jest poczynić wysiłki, ażeby zapewnić jedność bez względu na to, jak wielkie okażą się trudności, ponieważ w ten sposób osiągnie się bezpośrednio

korzyści dla studentów, a prestiż samych związków również dzięki wymianie doświadczeń.

Jednakże byłoby nierealnie oczekiwać, że „polityka zimnej wojny” pozostanie bez wpływu na ruch studencki. Wysiłki, ażeby podzielić świat na antagonistyczne ugrupowania terytorialne, znalazły swój wyraz w ruchu studenckim w formie „teorii” o „niemożności” współpracy w jednej organizacji międzynarodowej, w odrzuceniu koniecznej wymiany poglądów.

Jeżeli analizujemy, dlaczego w ostatnich latach tak wiele przeszkód stoi na drodze naszej jedności, stwierdzamy poważne mieszanie się w te sprawy z zewnątrz ruchu studenckiego, które ma na celu przeszkodzenie w osiągnięciu międzynarodowej przyjaźni i współpracy.

W ruchu studenckim odbiciem tej tendencji podziału świata było utworzenie Sekretariatu w Leyden. Twierdzono, że powołanie tej placówki było konieczne w związku z życzeniem pewnych związków narodowych, aby zorganizować praktyczną działalność. Ale jaka jest praktyczna działalność, którą może uruchomić Sekretariat w Leyden, a która nie mogła być zorganizowana w nieporównanie większej skali przez MZS?

Wiedząc, że studenci ze wszystkich krajów głęboko pragną jedności i są bezpośrednio zainteresowani w sprawach istniejącego podziału, MZS dążył ostatnio do usunięcia przeszkód na drodze do pełniejszej jedności w międzynarodowym ruchu studenckim. Osiągnięto konkretne rezultaty, które przyniosą korzyść studentom, dzięki iniekcji podjętej woli SFSC i Pax Romana oraz w celu osiągnięcia jedności w dziedzinie sportu i akcji pomocy.

Podczas akcji przygotowawczej do niniejszego Kongresu dokonano wielkich wysiłków, aby dać wszystkim organizacjom wszystkich orientacji możliwość wzięcia udziału w Kongresie, aby głos studentów rozbrzmiewał bardziej donośnie i aby można było rozwiązać nasze problemy. Decyzja Komitetu Wykonawczego, że Kongres jest otwarty dla wszystkich organizacji studenckich, wywołała ogromne zainteresowanie wśród studentów tych krajów, gdzie terenowe związki studentów nie są członkami MZS. Przywrócono kontakt ze Związkiem Narodowym Studentów Francji i Włoch; MZS rozpoczął rozmowy z takimi organizacjami, jak „National Students' Association of the USA” (Narodowe Stowarzyszenie Studentów w Stanach Zjednoczonych) i Narodowe Stowarzyszenie Studentów Szwedzkich, które — mamy nadzieję — doprowadzą do pozytywnych wyników. Jugosłowiański Związek Studentów został zaproszony na Kongres łącznie z innymi organizacjami nie należącymi do MZS,

Kongres obecny reprezentuje szeroki zakres poglądów, światowe forum, które mogło się zgromadzić tylko dzięki MZS. Kongres reprezentuje organizacje, które nie są członkami MZS. Kongres będzie mógł dzięki szczerej i otwartej dyskusji, biorącej pod uwagę wszystkie poglądy, przygotować program, który będzie uwzględniał interesy i dążenia wszystkich studentów. A poprzez prace nad zrealizowaniem tego programu można będzie osiągnąć jedność studentów reprezentujących tak jaskrawo różne poglądy.

Wspólny program był już ustalony w 1946 r. — dokładnie 7 lat temu, gdy delegaci na I Światowy Kongres Studentów położyli swe podpisy pod statutem MZS.

Postanowienia statutu MZS zostały zaaprobowane przez wszystkich członków, a także przez te organizacje, które nigdy nie chciały wstąpić do MZS. I nigdy jeszcze nie zostały zakwestionowane. Studenci z całego świata potwierdzają swe dążenia do uzyskania prawa do nauki i należytych warunków studiów. Pragną, aby kultura stała się niezależna i aby zaspokajała potrzeby społeczeństwa. Bronią tradycji swych krajów i żądają narodowej niezawisłości. Domagają się zwiększenia wymiany kulturalnej i sportowej i pragną stworzyć szczęśliwsze społeczeństwo w świecie wolnym od lęku przed wojną.

To jest program uroczystie zaaprobowany w 1946 r., gdy serca ludzkie przepełniało pragnienie odbudowy i nadzieja pokoju. Program ten umożliwia porozumienie ogólne, współpracę na jednym odcinku, na kilku odcinkach, czy w całości.

Konieczność usprawnienia i rozszerzenia pracy MZS stała się obecnie jeszcze bardziej paląca. Wymaga on, aby doprowadzić do głębszego zharmonizowania jej z dążeniami studentów reprezentujących rozmaite poglądy, wówczas gdy istnieją powszechne i wychodzące z najbardziej różnych środowisk tendencje w kierunku osiągnięcia ściślejszej jedności w międzynarodowym ruchu studenckim. Istnieją pełne podstawy do stwierdzenia, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy tendencje te będą się wszędzie wzmacniać z szybkością, którą trudno jest dziś sobie wyobrazić.

Jeżeli przyjęcie nowej kategorii członków: członków - korespondentów, jest w stanie dopomóc, aby organizacje nie zrzeszone w MZS wzięły udział w pracach mających na celu realizację tych zadań, Komitet Wykonawczy MZS zaleca Kongresowi, aby zmienił statut pod tym względem. Jeżeli jakkolwiek Związek Narodowy, reprezentowany na Kongresie, który jakkolwiek niezrzeszony, posiada wszystkie kwalifikacje, aby stać się członkiem i chciałby brać szerszy udział w pracach Kongresu, jak również uzy-

skąć prawo głosu, Komitet Wykonawczy zaleca, aby Kongres, wykorzystując swe nadrzędne prawa udzielił im tego prawa. Komitet Wykonawczy i Sekretariat, które zostaną wybrane w Warszawie, będą musiały reprezentować daleko szerszej różnorodność organizacji. Naszym zdaniem nie ma żadnych przyczyn, aby te związki narodowe, które wystąpiły z MZS, lub które nie były nigdy zrzeszone, nie miały wstąpić do MZS i to w niedalekiej przyszłości.

W świetle powyższego obecny Kongres winien wystosować apel do studentów tych krajów i do ich przedstawicieli, aby przedyskutowali niniejszy program i wprowadzili uzupełnienia. W celu zapewnienia studentom możliwości osiągnięcia maksymalnych korzyści, należy zaapelować do nich, aby dali konkretne dowody dobrej woli i podjęli wszystkie kroki, które mogłyby dopomóc do wzmocnienia jedności ruchu studenckiego i MZS.

Kongres winien polecić, aby Komitet Wykonawczy MZS podał decyzję Kongresu do wiadomości studentów tych krajów, aby ożywić dyskusję w prasie studenckiej i na zebraniach wszystkich lokalnych i narodowych organizacji tak, aby odbyło się prawdziwe referendum opinii studenckiej, które mogłoby dać swój konkretny wyraz pragnieniom studentów, aby w pełni odbudować jedność międzynarodowego ruchu studenckiego.

Studenci oczekują w napięciu na wyniki obecnego Kongresu. Jego rezolucje, ustalone — jak to będzie miało miejsce — w drodze dyskusji przeprowadzonej na zasadach demokratycznych, będą odpowiadać dążeniom i potrzebom społeczności studenckiej całego świata. Delegaci przedstawiają te propozycje wychowawcom i władzom uniwersyteckim, członkom parlamentu i przedstawicielom ruchów kulturalnych, profesorom, ministrom i naukowcom. Zapoznają z rezolucjami, które podejmie III Światowy Kongres studentów każdego uniwersytetu, każdej szkoły wyższej. Wszędzie zostaną zainicjowane dyskusje nad zaleceniami Kongresu w sprawie uzyskania lepszych warunków bytu i studiów, w sprawie przyjaźni i współpracy. Studenci będą mogli prowadzić tę pracę w szczególności przy okazji nadchodzących uroczystości obchodu Międzynarodowego Dnia Studenta w dniu 17 listopada. Najbliższy dzień 17 listopada będzie obcho-

dzony w tym samym duchu, jaki panuje na obecnym Kongresie — w duchu współpracy i przyjaźni. Tego roku, jak nigdy przedtem, w dniu 17 listopada winniśmy być świadkami rozkwitu wymiany kontaktów i dyskusji pomiędzy poszczególnymi uniwersytetami i studentami. Winniśmy być świadkami obalenia barier podziału i pokonania lęku szlucnie wytworzonego w społeczeństwie studenckim.

Dzień 17 listopada staje się z roku na rok czymś więcej niż obchodem rocznicy kalendarzowej, staje się symbolem walki studentów z faszyzmem i w obronie pokoju, symbolem jedności ruchu studenckiego.

Jesteśmy dumni z tej tradycji i chcemy stać się jej godni.

Perspektywy, które otwierają się przed III Światowym Kongresem Studentów, wynikają z tych samych nadsz'eł, z tych samych dążeń, z tego samego ducha młodości, który panował w naszych sercach, gdyśmy się spotkali i poznali po raz pierwszy po zakończeniu zwycięskiej wojny o ocalenie ludzkości od zagłady.

Tak wczoraj, jak i dziś pracujemy, marząc o piękniejszym, szczęśliwszym i sprawliwsiym jutrze. Pracujemy dla przyszłości, w której nauka będzie panować nad przyrodą, w której zdobycze kultury staną się własnością ogółu, w której będziemy tworzyć i iść naprzód, w której będziemy żyć wolni od strachu przed niewinnym jutrem.

Pracujemy, przygotowując się — zgodnie z postanowieniami statutu — do wypełniania naszych zadań przyszłych obywateli demokratycznych.

Jeżeli połączymy nasze siły, jeżeli będziemy się rozumieć i wybierzeimy te samą drogę, przyszłość, o której marzymy, ukształtuje się zgodnie z naszymi marzeniami i będzie nasza.

1 WASC, Nowa, maj 1953.

2) "Cave canem" — organ. studentów południowo-wschodniej Francji.

3) J. Coleman „Zadania chrześcijanina na uniwersytecie", wyd. Świat Chrześc. Stowarzyszenia Studentów, 1949.

4) J. Colman „Zadania chrześcijanina na Uniwersytecie", wydanie Świat. Chrześcij. Stowarzysz. Studentów 1949 r. str. 33.

5) Anketa prowadzona przez Radę Studentów Uniwersytetu w Helsinkach.

6) Arriba, 11 — 12, wrzesień 1952.

7) Kongres Intesa Uniwersitaria (Studenti Katolicy), Włochy, 1953.